

dr hab. Wojciech Łukowski, prof. UW

Opinia o dorobku dr Magdaleny Lesińskiej w związku z postępowaniem habilitacyjnym

Dr Magdalena Lesińska jest absolwentką Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Central European University w Budapeszcie, gdzie odpowiednio w roku 2001 i 2002 uzyskała tytuły magistra. W 2006 roku uzyskała w Instytucie Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w oparciu o rozprawę doktorską pt. *Inkluzja polityczna imigrantów w wybranych współczesnych państwach Europy Zachodniej*, której promotorem był prof. Henryk Bokajto. Ukończyła również studia podyplomowe w zakresie zarządzania jednostkami naukowymi. W latach 2006-2008 zatrudniona była jako adiunkt w Katedrze Europeistyki Instytutu Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2008 zatrudniona jest w Ośrodku Badań nad Migracjami UW jako zastępca dyrektora, a obecnie jako adiunkt naukowy. Jest również sekretarzem Komitetu Badań nad Migracjami PAN trzech kadencji.

Osiągnięcie naukowe zgłoszone jako główny element dorobku pt. *Niełatwe związki. Relacje polityczne między państwem pochodzenia a diasporą. Polska i polska diaspora w okresie przełomu 1989 roku i później.*

Czytając monografię Magdaleny Lesińskiej trudno jest uwierzyć, że dopiero po tylu latach przemian znalazł się autor(ka), która podjęła tak fundamentalny temat oraz co również istotne – został wyznaczony standard uprawiania refleksji na gruncie nauk politycznych odnośnie procesów migracyjnych.

Wagę zrealizowanego przedsięwzięcia podnosi również to, że jest ono poprzedzona kilkoma zakrojonymi na dużą skalę projektami badawczymi, w których analizowana była problematyka, której monografia jest zwięźczeniem. Jednocześnie podjęte zostały wyczerpujące kwerendy źródłowe. I w pełni został zrealizowany deklarowany cel, a mianowicie relacje między państwem polskim a polską

diasporą są analizowane przede wszystkim w oparciu o zebrane przez Autorkę materiały źródłowe, uzupełniane istniejącymi już publikacjami i opracowaniami naukowymi. Lista miejsc, w których przeprowadzona została kwerenda jest imponująca.

Pierwszy rozdział zawiera dyskusję wokół pojęcia diaspory – od ujęcia statycznego wspólnoty etniczno-religijnej po dynamiczne ujęcie jako wspólnoty transnarodowej i podmiotu politycznego. Warto od razu zauważyć, że pojawia się tutaj używanie pojęcia „wspólnota”, co raczej jest pojęciem zdroworozsądkowym, w naukach społecznych zaś zastrzeżonym do szczególnego typu więzi społecznych, które jeśli mają miejsce w odniesieniu do diaspor, to tylko w szczególnych przypadkach. Nie do końca jest jasne dlaczego ujęcie diaspory jako wspólnoty etniczno-religijnej miałyby być „statyczne”, a ujęcie jej jako wspólnoty transnarodowej i podmiotu politycznego „dynamiczne”?

Otrzymujemy rzetelny, pogłębiony przegląd literatury przedmiotu. Szczególnie ważne z punktu widzenia celów badawczych jest przywołanie tych definicji, w których zwraca się uwagę na aktywność czy mobilizację na rzecz państwa pochodzenia. Autorka skłania się do ujmowania diaspory jako wspólnoty transnarodowej i wspólnoty tożsamości. Moim zdaniem nieadekwatnie zostało tutaj użyte pojęcie wspólnoty. Również niestety zbyt mało refleksyjnie używa pojęcia transnarodowości, który co prawda powiązane jest z deklaracją zerwania z nacjonalizmem metodologicznym, ale w istocie jest przede wszystkim próbą ukrycia poznawczej porażki lewicowo-liberalnie zorientowanych nauk społecznych.

Za wartościowe należy uznać odróżnianie pojęcia diaspory i wspólnoty transnarodowej, chociaż bywa że one są używane zamiennie. Autorka wskazuje na zależności między nimi. Wtedy, gdy Autorka pisze o koncepcji diaspory jako wspólnoty tożsamości odwołuje się do koncepcji wspólnoty wyobrażonej. W tym rozdziale podejmuje również kwestię ujmowania diaspory jako podmiotu polityki. Prezentuje czynniki wpływające na podmiotowość polityczną diaspory. Zapomina jednak o kapitale kulturowym chociaż wymienia kapitał ekonomiczny i społeczny. Trudno też zrozumieć dlaczego rozmiar (?), raczej może wielkość grupy nazwana została zasobem ludzkim.

Przejrzysta jest typologia działań diaspory i jej wpływ na system polityczny państwa pochodzenia.

Cenne jest w tym rozdziale również uporządkowanie zakresu przedmiotowego polityki wobec diaspory w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu. Ma ono wyczerpujący charakter, szczególnie chciałbym podkreślić w niej uwzględnienie wymiaru narracyjno-symbolicznego. Rozdział kończy się wyodrębnieniem czterech grup czynników, wpływających na kształt i zakres polityki państwa wobec diaspory. W punkcie 1 wyodrębniłbym jeszcze czynnik kulturowy czy wręcz czynnik kulturowo-

cywilizacyjny (z wcześniej rozważań można wnioskować, że Autorka zalicza te czynniki do „potencjału społecznego”).

Autorka pomija w swoich rozważaniach wymiar trans lokalny czyli znaczenie więzi, które istnieją nie tyle na poziomie narodów, tworząc – być może – wymiar transnarodowy, ile raczej rozgrywają się niejako z pominięciem czy marginalizacją wymiaru narodowego a tworzą się na styku, czy zapośredniczeniu się uwarunkowań lokalnych w kraju pochodzenia i kraju przebywania. Na pewno jest to również kwestia warta analitycznego namysłu w przyszłym badaniach. Wymiar translokalny jest przykładowo ważny w odniesieniu do polskiej diaspory na Islandii. Ta diaspora chociaż liczebnie „ginie” w porównaniu z innymi diasporami stanowi pokaźną społeczność na samej Islandii.

W drugim rozdziale diaspora ujmowana jest jako podmiot polityczny mający aktywny udział w systemie politycznym kraju pochodzenia. Relacje te zostały ujęte w ich wielowymiarowości. Pierwszym omawianym wymiarem jest aktywność polityczna i wyborcza (spójnik „i” sugeruje rozdzielność aktywności politycznej i wyborczej?) w państwie pochodzenia. Autorka konsekwentnie również w części poświęconej rozwiązaniom przyjętym w systemach wyborczych krajów pochodzenia, ale również w wielu innych miejscach z upodobaniem stosuje typologizacje. To umiłowanie do porządkowania zwłaszcza wniosków płynących z istniejącej literatury przedmiotu ma dużą wartość poznawczą, nieco zatem szkoda, że raczej po tych typologizacjach nie następuje ich krytyczna analiza.

Niemal wszystkie fragmenty analizy Autorka podsumowuje typologiami (jak np. modele „głosowania zagranicznego” na przykładzie wybranych państw europejskich (str. 92). Ciekawa byłaby natomiast próba analizy jak te modele rozwiązań prawnych korelują z frekwencją wyborczą, preferencjami wyborczymi (odniesionymi do wyborców w całym kraju jak również w poszczególnych regionach).

Rozdział trzeci poświęcony jest stosunkowi diaspory do przemian politycznych w Polsce w latach 1989-1990. Otrzymujemy wyczerpującą prezentację form pomocy czy wsparcia w okresie poprzedzającym przełom 1989/1990 roku. Pokazuje zróżnicowane stanowiska wobec obrad Okrągłego Stołu. Przypomina fundamentalistyczne stanowisko wpływowych organizacji polonijnych wobec tych obrad.

Relacjonuje również przebieg kampanii wyborczej oraz przygotowania procesu głosowania w obwodach wyborczych za granicą w 1989 roku. Opisany został również proces organizacji wyborów w 1989 roku. Na stronie 170 i 171 znajdują się tabele prezentujące podsumowanie wyników wyborów w czerwcu 1989 roku. W tabeli podsumowującej wyników wyborów do Senatu w

wybranych państwach i miastach by nie zaszkodziła informacja o „frekwencji” podana w procentach oraz próba szacowania frekwencji w odniesieniu do wielkości populacji.

Ważne są również rozważania wskazujące na słabość organizacyjną i kulturową diaspory, w tym swoiste jej zamrożenie w czasie przeszłym. Łącznie z wnioskiem kończącym ten rozdział, - roli czynnika czasu – *z biegiem lat, jak pokazują przypadki innych diaspor, ożywienie polityczne emigrantów, bez względu na kraj ich osiedlenia, przekształca się całkowicie lub częściowo w aktywność ekonomiczną; słabnie natomiast zainteresowanie sytuacją polityczną w kraju, co także jest procesem naturalnym niesprzyjającym podmiotowości politycznej diasporu w dłuższym okresie.*

Przytaczam tutaj sposób wnioskowania Autorki, bowiem jednocześnie ujawnia on analityczną moc, i jednocześnie pewną słabość. Siłą tą jest nachylenie politologiczne skłaniające do dostrzegania wszędzie aspektów politycznych, słabością zaś jest dokładnie to samo. Cenne byłoby dostrzeżenie faktu, że zdecydowaną część emigrantów pochłania raczej aktywność ekonomiczna. Warto również zauważyć, że „polityczność” nie zawsze musi przybierać postać organizacyjną czy manifestować się w udziale w wyborach, a w pozostawaniu w mentalnym kontakcie z krajem pochodzenia. Jest to ważne, nawet jeśli jako badacze pozostaniemy bezradni, jeśli zechcemy dokonać kwantyfikacji tej obecności, artykułującej się obecnie w znacznym stopniu dzięki mediom elektronicznym.

Szkoda że brakuje odniesienia wyników osiągniętych za granicą, ich zróżnicowania w poszczególnych krajach (nawet jeśli zmienność była niewielka)

W rozdziale czwartym Autorka skupia się na pokazaniu przebiegu i kontekstu tworzenia polityki państwa polskiego wobec diaspory po 1989 roku, sugerując już w tytule rozdziału, że dokonuje się „nowe otwarcie”. Od razu też nawiązuje do szczególnej roli Senatu, wskazując na odniesienie do okresu międzywojennego. Miało to być również dowodem na odzyskiwanie ciągłości państwa polskiego w jego prawowitej postaci. Dość szybko okazało się, że nie będzie to proces wolny od istotnych napięć warunkowany przede wszystkim świadomymi a może również częściowo nieuświadomianymi sposobami traktowania podmiotowości środowisk emigracyjnych na świecie.

Oprócz rzetelnej rekonstrukcji tworzenia się instytucjonalnych ram współpracy z diasporą, za szczególnie wartościowe należy uznać uwzględnienie wymiaru narracyjno-symbolicznego polityki wobec diaspory, który zdaniem Autorki lokuje się w przestrzeni między opieką a partnerstwem. Co ciekawe kwestia ta powraca dopiero w 1997 roku najpierw w postaci dwudniowych obrad w Senacie, w których biorą udział osoby z państw regionu, natomiast nieobecni są przedstawiciele polskich diaspor z USA, Kanady, Wielkiej Brytanii i Francji. Dokonana została również rekonstrukcja wypowiedzi szefów rządów i ministrów spraw zagranicznych odnośnie diaspory polskiej. Pokazuje

różnice w stosunku Senatu i MSZ do diaspory. Senat pozostaje „niewolnikiem” tradycji międzywojennej roli Senatu jako opiekuna wychodźstwa, zaś MSZ ma podejście bardziej pragmatyczne i realistyczne, uwzględniające między innymi pojawienie się najnowszej migracji i tworzenie się skupisk polskich w takich krajach jak Irlandia, Norwegia czy Holandia i pojawienie się nowych wyzwań z tym związanych jak dyskryminacja polskich pracowników na rynku pracy, potrzeby ochrony ich praw pracowniczych i socjalnych i innych.

Autorka przypomina też rozwiązania prawne określające ramy udziału diaspory w wyborach w Polsce i ich genezę, wskazując na zachowawczość przyjętych rozwiązań. Brak jest odwagi czy woli, aby powstały miejsca przynajmniej w Senacie dedykowane emigrantom.

Niestety za w pełni trafny należy uznać wniosek wieńczący rozważania w tym rozdziale: *Jak pokazuje praktyka, zmianie ulegają reguły implementacji tej polityki oraz instytucje sprawujące nadzór nad środkami budżetowymi przeznaczonymi na współpracę z diasporą, co jest dowodem na to, że polityka ta jest poddawana silnej presji politycznej i uwarunkowana zmianami rządów, co niestety nie wpływa pozytywnie na jej stabilność i przewidywalność.* Analiza zawarta w rozdziale w pełni uzasadnia tak postawioną tezę.

Rozdział piąty zawiera analizę udziału obywateli polskich głosujących zagranicą w wyborach parlamentarnych i prezydenckich w latach 1990-2015. Otrzymujemy obietnicę analizy porównawczej udziału polskich obywateli głosujących w wyborach krajowych. Analiza ta znajduje swoje główne miejsce w porównaniu wyników wyborów prezydenckich i parlamentarnych od 1990 do 2015 roku. Autorka precyzyjnie wymienia zróżnicowane czynniki, które wpływają na wynik wyborów.

Pewne wątpliwości budzi teza o wysokiej frekwencji w wyborach. Jak rozumiem chodzić ma tutaj o frekwencję zagranicą w porównaniu z frekwencją w kraju. Autorka zdaje sobie zapewne sprawę z pewnej ułomności takiego porównania, bowiem w odniesieniu do kraju frekwencja jest liczona w odniesieniu do wszystkich uprawnionych do głosowania, zaś w przypadku zagranicy w odniesieniu do tych, którzy zarejestrowali się przed wyborami, co stanowi jedynie ułamek wszystkich tych, którzy są uprawnieni do głosowania. Innymi słowy mamy do czynienia – jeśli już – to z dwoma bardzo różnymi frekwencjami. I frekwencja zagranicą wcale nie jest bardzo wysoka, tylko bardzo niska. Zapewne więc ważnym tematem przyszłych badań winna stać się ta absencja wyborcza.

Brakuje też nieco próby konfrontacji preferencji wyborczych Polaków zagranicą z preferencjami wyborczymi tych, którzy głosują w kraju. Mamy też do czynienia z istotną zmiennością preferencji politycznych powiązanych z krajem zamieszkania, regionem czy miastem w tym kraju.

Zdecydowanie bardziej rozwinięta i pogłębiona mogłaby być część, w której jest mowa o uwarunkowaniach udziału w wyborach Polaków głosujących za granicą i ich profilu politycznego. Nie bardzo wiadomo skąd skłonność do pewnych wnioskowań przyczynowo-skutkowych na przykład mocna teza, że mobilizacja „nowej diaspory” (emigrantów poakcesyjnych) spowodowała wzrost zainteresowania i liczniejszy udział w wyborach „starej diaspory”, głównie przedstawicieli Polonii amerykańskiej. Autorka twierdzi, że uzasadnieniem dla tej hipotezy może być teoria podziałów socjopolitycznych, zgodnie z którą im silniejsze podziały w grupie społecznej, tym większa jej polityczna mobilizacja (nadmienię, że podziały mogą prowadzić również do apatii lub co najmniej absencji).

Z punktu widzenia analitycznie ważnych porównań istotne jest dokonane przez Autorkę porównanie wyników wyborów zagranicą i w kraju (m.in. tabela na str. 314-315). Analiza ta pozostawia niedosyt w dwóch wymiarach: ogranicza się do porównania danych agregowanych jedynie na poziom „kraj” vs. „zagranica”. Brakuje też pogłębionej próby analizy dostrzeżonej zmienności oraz uwarunkowań sytuacji, w której wyniki zagranicą zbliżają się do wyników w kraju oraz kiedy się od siebie różnią.

Trafny jest wniosek wieńczący rozdział piąty, że mimo braku wpływu głosów z zagranicy na ogólne wyniki wyborów, kampania skierowana do polskich skupisk za granicą ma co prawda na celu mobilizację tych grup, ale może też pośrednio wpływać na grupy wyborców, jaką są członkowie rodzin i znajomi emigrantów pozostających w kraju.

Szkoda, że Autorka chociaż odwołuje się do koncepcji podziału społeczno-politycznego nie wykorzystuje najważniejszego ich potencjału, a mianowicie wpływu na zachowania wyborcze czy szerzej na struktury kulturowo-mentalne procesów i uwarunkowań długiego historycznego trwania. Przy okazji jedna uwaga, z trudnych do rozszyfrowania powodów - Autorka traci „głębszy oddech” teoretyczny, jest to tym bardziej mało zrozumiałe, że widoczna jest znakomita erudycja i teoretyczne wyczucie.

W *Podsumowaniu* Autorka przyjmuje już niejako *a priori* pojęcie diaspory, określając ją jako wielką grupę społeczną. Czy możemy mówić o j e d n e j diasporze? Czy na pewno skupiska Polaków to wielkie grupy, a nie jedynie zbiorowości? Czy nie było zasadne mówienie o wielu (kilku) co najmniej polskich diasporach ze względu na ich zróżnicowanie? Nie rozumiem też dlaczego podejście do diaspory *nie jako statycznego fenomenu w postaci rozproszonych skupisk połączonych więzami natury etniczno-kulturowej i wspólną świadomością pochodzenia, ale jako zbiorowego podmiotu podejmującego różnorodne (od symbolicznych po stałe i zinstytucjonalizowane) formy aktywności o charakterze pomocowym, ekonomicznym czy politycznym – wpisuje się w obecny nurt badań diaspor jako wspólnot transnarodowych.* Przecież nie ma chyba nic bardziej trwałego i

zinstytucjonalizowanego jak wspólnota(y) symboliczna(e)? Czy na pewno można mówić o wspólnotach transnarodowych (pojęcie jest przede wszystkim tworem ideologii liberalno-lewicowej rozpaczliwie poszukującej nowych źródeł dominacji).

Podsumowanie można czytać dwojako – z jednej strony jest to podsumowanie przedstawionych w monografii analiz, z drugiej zaś zarysowanie pól badawczych na przyszłość. Na pewno ważnym kierunkiem poszukiwań mogłyby stać się badania porównawcze – porównanie kondycji diaspor wybranych krajów, również porównanie tego, co w tym kontekście dzieje się w kraju pochodzenia. Znaczenie przy tym może mieć nie tylko przyjmowanie konkretnych rozwiązań, ale jakość życia społecznego, a w tym politycznego. Na ile kraj pochodzenia stanowić może świat pozytywnego odniesienia, na ile zaś wyznacza jedynie wspólnotą losu?

Kilka uwag o charakterze bardziej ogólnym nie powiązanych jedynie z oceną treści zawartych w poszczególnych rozdziałach.

Nie poznajemy opinii Autorki, czy dopisywanie głosów do wyników w okręgu warszawskim jest uprawnione, czy jest zgodne z konstytucją. Z punktu widzenia konstytucyjnej równości obywateli, nawet jeśli udział głosów zagranicznych jest - jak pisze Autorka - „symboliczny”, to z punktu widzenia ładu konstytucyjnego nie ma to właściwie żadnego znaczenia. Owszem, co Autorka dostrzega rozkład głosów może mieć znaczenie szczególnie dla ogólnego wyniku mniejszych partii czy niektórych kandydatów.

Pożyteczne byłoby odniesienie się do przytoczonych danych, że w Wielkiej Brytanii czy Irlandii głosował co dziesiąty Polak, a w Niemczech co dwudziesty. Co to oznacza dla podmiotowości politycznej? Co kryje się za tak wysoką absencją? Wiem, że niezwykle trudno jest poddać to zagadnienie empirycznemu badaniu, można powiedzieć, że wykracza to poza zakres tematyczny rozprawy, jednak nie wyklucza to potrzeby odniesienia się do tak kluczowego zagadnienia.

Przydałyby się rozważania o możliwościach i ograniczeniach zachowania prawa do posiadania prawa do oddania równego głosu (np. znaczenie głosowania korespondencyjnego i „uprzywilejowanie” Polaków zagranicą).

Można odnieść wrażenie, że diaspora to było zwłaszcza w okresie przełomu lat 80. i 90. XX wieku „państwo” z „władzami” w postaci KPA czy rządu na wychodźstwie. Istotnie takie wrażenie możemy odnieść w oparciu o dostępne wytworzone źródła. Czy oznacza to jednak, że w owym czasie nie

istniały inne diaspory i nawet jeśli nie wytworzyły wyraźnej podmiotowości cenne byłoby dostrzeżenie tego faktu i stosowny komentarz.

Już wcześniej zwracałem uwagę na wątpliwości odnośnie posługiwania się pojęciem „diaspora”. Czy bardziej zasadne nie byłoby mówienie o diasporach czy po prostu emigrantach? A może o środowiskach (milieu) emigracyjnych i polonijnych. Pewna wskazówka zawarta jest w cytowanej wypowiedzi Macieja Wierzyńskiego (s. 213), który komentując tworzenie *Wspólnoty Polskiej* zwraca między innymi uwagę na zróżnicowanie środowisk polskich zagranicą. Może jednak też warto przytoczyć myśl, że Wierzyński redukuje swoją krytykę braku zrozumienia dla wewnętrznego zróżnicowania środowisk polskich zagranicą wyłącznie do środowisk aktywnych politycznie, czy mających polityczny rodowód jak emigranci polityczni, którzy nie wrócili do Polski po II wojnie światowej czy emigrantów solidarnościowych? A co z innymi środowiskami, „diasporami”?

Niedosyt budzi też istotna kwestia, jaką jest sformułowanie pytań badawczych i hipotez. Trudno też znaleźć miejsce, gdzie byłaby wyraźna mowa o problemie badawczym. Co prawda na str. 13 Autorka deklaruje, że sformułowała zestaw pytań badawczych, ale trudno je w tekście wprost odnaleźć, chociaż ich ślad w wywodach jest widoczny. Pewne wątpliwości budzi też hipoteza: diaspora może odegrać ważną rolę polityczną nie tylko w przełomowych momentach dla państwa pochodzenia, takich jak konflikt zewnętrzny lub wewnętrzny, walka o niepodległość czy transformacja ustrojowa, ale także w okresie stabilności politycznej” i że kluczowa dla tego jest praktyka udziału w wyborach w kraju pochodzenia. Wskazany byłby wyraźniejszy powrót do tej hipotezy w *Podsumowaniu* tym bardziej, że rozważania przynoszą dosyć złożony obraz podmiotowości (jej braku?) w odniesieniu do diaspory czy diaspor?

Konkluzja: Uznaję monografię przedstawioną jako główne osiągnięcie naukowe „Nietatwe związki – relacje polityczne między państwem pochodzenia a diasporą” za istotny wkład w poszukiwanie politologicznie nachylonych badań nad migracjami, stanowi ono istotny wkład w rozwój dyscypliny naukowej. Monografia otwiera przestrzeń dla do tej do tej pory jedynie marginalnej obecnej w polskiej literaturze tematyki relacji między diasporą/diasporami a państwem pochodzenia w ujęciu politologicznym. Zawiera ważne inspiracje teoretyczne i metodologiczne. Co prawda moje wątpliwości i budzi traktowanie diaspory jako względnie zintegrowanego podmiotu politycznego mającego wpływ na funkcjonowanie systemu politycznego państwa pochodzenia. Podobnie jak moje wątpliwości budzi „mocne” przeciwstawianie sobie „stacynego fenomenu w postaci skupisk połączonych więzami natury etniczno-kulturowej i wspólną świadomością pochodzenia” vs. „zbiorowemu podmiotowi podejmującym różnorodnie (od symbolicznych po stałe i zinstytucjonalizowane formy aktywności o charakterze pomocowym, ekonomicznym i politycznym”.

Można by to przeciwstawienie uznać za wyraz optymizmu poznawczego Autorki, sugerującego przesuwanie się na osi od „rozproszenia” do „integracji”. Obraz jest znacznie bardziej złożony, o czym świadczą, nie uwzględnione w analizie relacje translokalne, które z punktu widzenia relacji na meta poziomie można by uznać za apolityczne czy wręcz pozapolityczne. Jednak tak na pewno nie jest, bowiem lokalność jest też istotnym czynnikiem zapośredniczającymi relacje między środowiskami migracyjnymi a społecznościami lokalnymi.

Powyższa uwaga nie jest jednak przez mnie formułowana w kategoriach zarzutu, a raczej jest przede wszystkim wskazaniem na to, że monografia dr Magdaleny Lesińskiej otwiera istotną, być może nawet transdyscyplinarną przestrzeń debaty i dalszych badań.

Ocena pozostałego dorobku naukowego.

Przedstawiona w autoreferacie sumaryczna ocena dorobku naukowego w pełni spełnia kryteria pod względem liczby cytowań i indeksu Hirscha.

Na pozostały dorobek składają się inne prace dotyczące diaspory i polityki wobec diaspory: Autorka opublikowała kilka artykułów, wypada żałować, że nie wykorzystwała w pełni już własnego dorobku w odniesieniu do aplikowania teorii podziałów społeczno-politycznych do analiz zawartych w monografii „Niełatwe związki”. Zaznaczę, że taka pogłębiona analiza wymaga sformułowania nowego złożonego projektu badawczego, z między innymi możliwością włączenia hipotezy zamrożenia, a może przede wszystkim pytaniem o to, jak doświadczenie migracyjne modyfikuje podział społeczno-polityczny w Polsce.

Drugim obszarem badawczym, w którym widoczna była aktywność Habilitantki były badania polityki migracyjnej państwa (Polski i innych państw europejskich) oraz Unii Europejskiej. W tym zakresie uczestniczyła ona w kilku europejskich projektach badawczych poparty szesnastoma publikacjami.

Trzecim obszarem jest teoretyczna i empiryczna refleksja nad procesem upolitycznienia procesów ludnościowych. Wiązało się z udziałem w ważnych projektach badawczych oraz publikacją pięciu artykułów. Wreszcie należy wymienić czwarty obszar badawczy określany przez Habilitantkę jako konceptualizacja i analiza procesu inkluzji politycznej i polityki integracji migrantów w państwie i społeczeństwie przyjmującym. Badania te zostały potwierdzone dziesięcioma publikacjami.

Na podkreślenie zasługuje wszechstronność zainteresowań badawczych, ale również ich komplementarność oraz wyraźnie politologiczny charakter.

Współpraca międzynarodowa, działalność organizacyjna, dydaktyczna i popularyzatorska

Również w tym obszarze dorobek dr Magdaleny Lesińskiej jest imponujący. Siedem spośród 13 projektów badawczych, w których brała udział po uzyskaniu stopnia doktora miało charakter międzynarodowy. Współpraca z zagranicą była też pogłębianą przez uzyskiwane ważne stypendia.

Oprócz członkostwa w Komitecie Badań nad Migracjami pełni od trzech kadencji funkcję sekretarza komitetu. Partycypuje również w pięciu międzynarodowych sieciach badawczych i eksperckich. W latach 2008-2013 pełniła również funkcję zastępcy dyrektora Ośrodka Badań nad Migracjami UW. Była zaangażowana w organizację i prowadzenie licznych krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych. Wygłaszała liczne referaty na konferencjach krajowych i zagranicznych.

Otrzymała liczne nagrody i wyróżnienia.

Recenzowała artykuły w liczących się polskich i międzynarodowych czasopismach.

Prowadziła również działalność dydaktyczną w trakcie pracy na Uniwersytecie Wrocławskim, studiach podyplomowych na Uniwersytecie Warszawskim oraz zagranicą.

Przygotowywała ekspertyzy na rzecz krajowych i zagranicznych instytucji.

Ocena końcowa:

Ocenę całokształtu dorobku dr Magdaleny Lesińskiej kończą jednoznacznie pozytywną konkluzją. Osiągnięcia zasługują na przyznanie wyróżnienia.

Wojciech Tubanski.